

Jarmark Świętego Jana

Tłumy radomian przyciągnął tegoroczny Jarmark św. Jana odbywający się w ramach Dni Radomia.

Kolorowe kramy z rękodziełem rozstawiono na radomskim rynku, wzdłuż ulicy Rwańskiej w sobotę 23 czerwca. Wśród nich można było również dostrzec stoiska lokalnych twórców, współpracujących z naszym Stowarzyszeniem.

Pan Grzegorz Gordat prezentował swoje cuda z wikliny, wśród których dumnie przeżyły się wiklinowe kosze.

Pani Barbara Drachal wystawiała piękne i „szytywne” z tej okazji szydełkowe serwetki i obrusy.



Wśród wyrobów Państwa Marleny i Andrzeja Zielińskich można było dostrzec obrazy na płótnie, różnorodne rzeźby oraz kolorowy – drewniany

miszmasz w postaci biżuterii.



Stoisko Pana Zbigniewa Kurasiewicza strzegły jak zwykle kolorowe baby oraz dobre anioły. A fraszobliwe świątki i „kozieniccy żydzi” wprowadzały swojski, ludowy klimat.



Podczas spaceru wśród tęczywych kramów można było podjeść złociste obwarzanki oraz nasycić się pachnącym chlebem. Można było także kupić ręcznie robione na szydełku parasole przeciwsłoneczne, ozdobne kamienie oraz biżuterię. Praktycznie wszystko.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się też kramy ze starociami, na których można było „wyszperać” stare lampy, żelazka na duszę, lichtarze oraz zegarki z trzeszczącymi werkami. Nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych. Przy pomocy farb i pędzli dzieciaki ochoczo malowały panoramę radomskiego rynku. Miłośnicy motoryzacji mogli natomiast nacieszyć oko na mieszczącej się na placu Konstytucji 3 Maja wystawie zabytkowych samochodów oraz motocykli.

Ciekawostkę stanowiła muzealna wystawa o starym Radomiu, która prezentowała dawne fotografie i pocztówki, uwieczniające często nie istniejące już miejsca. Tłumy gapiów zabawiali zaś katarzyniarze z Polski, Niemiec i Holandii oraz różnej maści kuglarze.

Jarmark zakończyła tradycyjna "zabawa na dechach". Do tańca przygrywała radomska kapela "Halniacy".

Aleksandra Wieczorek